WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 29 Lipca 1882 roku. № 30 17 (29) Lipca 1882 r.

Rdza, śnieć i sporysz, trzy plagi naszych zbóż.

Już dawno nie uskarżano się tak bardzo na pojawianie się różnych chorób w zbożu, jak tego roku. Nie ma prawie pisma, którego łamy nie zawierałyby odnośnych wiadomości, pochodzących z różnych okolic kraju.

Rok bieżący zapowiadał wyjątkowo dobry urodzaj, tymczasem nawiedzająca nas klęska, w obec któréj, niestety! zupełnie jesteśmy bezsilni, wywrze prawdopodobnie niepomyślny wpływ tak na ilość, jak i na jakość plonu.

Ponieważ niewszystkim jest wiadoma istotna przyczyna owych chorób, podajemy poniżéj krótki ich opis, a zarazem środki zaradcze, jakich należałoby się chwycić, celem zmniejszenia rozmiarów klęski w przyszłości.

Rdza, śnieć i sporysz, oto trzy najważniejsze choroby zbóż, trapiące rolnika i wyrządzające w zbożu najznaczniejsze szkody.

Długi czas sądzono, że choroby te powstają w skutek nagłych zmian powietrza, pochodzą z mgły, z roli i t. d., ścisłe badania wykazały jednakże, że przyczyną ich są drobne grzybki pasorzytne, których kształtu gołém okiem rozpoznać niepodobna. Grzybki pasorzytne, podobnie jak wszystkie inne organizmy, nie powstają same przez się, przez samorodztwo, ale z właściwych komórek rozrodczych, zwanych zarodnikami. Osiadają one, przyczepiają się do zdrowego ciała roślinnego nakształt pijawek, żywią się sokami rośliny, przyprawiają ją o chorobę, a często i o śmierć.

Rdzę wywołują grzybki, należące do rodziny rdzawnikowatych (Uredineae). Rozróżniamy trzy odmiany grzybków rdzy zbożowéj, t. j.: 1) Puccinia graminis Pers. 2) Puccinia straminis de Bary, i 3) Puccinia coronata Corda. Dwie pierwsze odmiany występują na pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, ostatnia zaś przeważnie na owsie.

W trzech tych odmianach grzybków znachodzimy tak zwaną „zmianę pokolenia,“ zupełny bowiem okres rozwoju każdéj odmiany obejmuje kilka niepodobnych do siebie form. Formy te uważano dawniéj za oddzielne gatunki, zwane „Uredo,“ „Puccinia“ i „Aecidium,“ nowsze badania udowodniły dopiero, że formy te należą do jednego i tego samego gatunku i stanowią tylko różne stadya jego rozwoju.

Charakterystyczną cechą rdzy są drobne, proszkowate, żółtawe lub pomarańczowe kupki, plamki, występujące na wiosnę i podczas lata na łodygach, liściach i plewkach zbóż i rozmaitych dziko rosnących traw. Plamki te złożone są z jednokomórkowych zarodników, wypełnionych ziarnistą zarodzią i żółtawemi kuleczkami tłuszczu, a osadzone na podpórkach.

Zarodniki przy odpowiedniéj wilgoci łatwo kiełkują, wypuszczają łagiewki wnikające przez szparki naskórka wewnątrz roślin, rozgałęziają się, wytwarzając grzybnię, z któréj wyrastają nowe zarodniki. Roznoszone przez wiatr dojrzałe zarodniki, dostawszy się na odpowiednie rośliny, kiełkują już w kilka godzin i szerzą daléj zniszczenie.

Za pośrednictwem pierwszéj téj formy grzyba „Puccinii,“ zwanéj „Uredo,“ rozpowszechnia się rdza na wiosnę i w lecie na naszych zbożach.

W jesieni wytwarza się druga forma „Puccinia,“ t. j. zarodniki przeważnie dwukomórkowe, grubościenne i ciemnobrunatne, zwane trwałemi, czyli teleutosporami, które zimują i kiełkują dopiero na wiosnę, wypuszczając grzybnię pierwotną, na któréj tworzą się zarodniki drugorzędne czyli zarodniczki.

Zarodniczki te do dalszego rozwoju wymagają jednak właściwéj sobie rośliny, kiełkują one wprawdzie i na zbożach, lecz następnie obumierają. Na właściwych sobie roślinach łagiewka kiełkowa zarodniczków przebija naskórek, wrasta do wnętrza i wytwarza nowe organa rozrodcze, które dawniéj jako osobny rodzaj grzyba uważano, dając mu nazwę „Aecidium.“ Przedstawiają one małe, kubeczkowate zagłębienia, wypełnione czerwonym pyłem zarodnikowym, który przeniesiony przez wiatr lub owady na rośliny zbożowe i trawiaste, wytwarza tam znowu zarodniki „Uredo,“ rozmnażające się aż do późnéj jesieni.

Każdy z trzech wymienionych powyżéj grzybów, t. j. Puccinia graminis, P. straminis i P. coronata ma inną, sobie właściwą roślinę, na któréj wytwarza „Aecidium,“ t. j. trzecią formę „Puccinii.“ I tak P. graminis tworzy „Aecidium“ na berberysie, P. straminis na roślinach z rodziny szorstkolistnych (Asperifoliae), jak żywokoście lekarskim, żmijowcu, miodunce zwyczajnéj i t. p., P. coronata zaś na szakłaku pospolitym, szakłaku kruszynie i szakłaku alpejskim.

Zdawałoby się, że systematyczne tępienie roślin koniecznych do wytworzenia „Aecidium“ zapobiedz musi szerzeniu się rdzy w zbożu. Tak jednakże nie jest, dostrzeżono bowiem, że zarodniki „Uredo,“ przeniesione jeszcze w jesieni z różnych dziko rosnących traw na zboże, rozrastają się w grzybnię, która przezimowuje, a na wiosnę staje się nowém siedliskiem zarazy.

W każdym razie jednakże blizkie sąsiedztwo roślin przechowujących „Aecidium,“ jest zbożom szkodliwe i przyczynia się do powiększenia szkody przez rdzę zrządzonéj. Suchy stan powietrza i stała pogoda jest rękojmią, że choroba ta nie rozszerzy się zbyt gwałtownie, długotrwała wilgoć (jak w r. b.), częste mgły, położenie nizkie, ocienione, sprzyja jéj rozwojowi do tego stopnia, że zmniejsza plon o połowę, a nawet czasami i więcéj.

Zbytniemu rozszerzeniu się rdzy mogą zapobiedz następujące środki zaradcze:

1) Staranna uprawa zapewniająca silny wzrost i wczesny rozwój zbóż. 2) Osuszanie roli zbyt wilgotnéj. 3) Tępienie berberysu, roślin z rodziny szorstkolistnych i szakłaku. 4) Częste koszenie traw rosnących na miedzach i rowach, gdyż wiatr łatwo może przenieść znajdujące się na nich zarodniki i zarazić niemi przyległe łany zboża. Głównie jednakże stan pogody, zwłaszcza w czasie krzewienia i kłoszenia się zboża, stanowi o stopniu rozsiedlenia się rdzy.

Niemałą szkodę wyrządza także w zbożu „śnieć,“ zaliczana do rodziny „śnieciowatych“ (Ustilagineae), pojawiająca się na pszenicy, jęczmieniu, owsie, prosie, kukurydzy, życie i wielu trawach dziko rosnących. Pszenica zwłaszcza często wiele cierpi od śnieci. Na pszenicy występują dwa gatunki śnieci, t. j. śnieć pyłkowa i śnieć kamienna. Pierwsza pojawia się najczęściéj na jęczmieniu i owsie, mniéj zaś szkodzi pszenicy; charakterystyczną oznaką téj choroby jest, że w ostatnim peryodzie jéj rozwoju uka-

zuje się na kłosach zarażonych roślin czarny, drobny pyłek, ulatający za lada dotknięciem lub powiewem wiatru i szerzący daléj dzieło zniszczenia.

Ze wszystkich gatunków śnieci najszkodliwszą „jest kamienna,“ którą wywołują mikroskopijnie małe grzybki pasorzytne „Tilletia Caries Tul“ i „Tilletia laevis Kühn.“

Choroba ta powoduje nienormalne wykształcenie się kłosa, ziarno jest wypełnione, zamiast zwykłą zawartością, brunatnym, cuchnącym pyłkiem, który pod mikroskopem przedstawia się w kształcie małych, okrągławych ciałek, stanowiących zarodniki śnieci. Odróżnia się tém od „śnieci pyłkowéj,“ że pyłek zarodnikowy nigdy się nie wydobywa na zewnątrz plewek w kłosach, lecz pozostaje szczelnie w nich zawarty. Nawiedza częściéj pszenicę jarą niż ozimą, częściéj pszenicę zwyczajną niż orkisz. Już w połowie zeszłego stulecia zwrócił Tillet uwagę uczonych na „czarny proszek,“ ukazujący się często w ziarnie pszenicy; sposób rozwoju i szerzenia się śnieci wyjaśniono dopiero w nowszym czasie.

Skoro zarodnik śnieci kamiennéj znajduje się w warunkach sprzyjających kiełkowaniu, t. j. skoro napotyka na odpowiednią wilgoć i niezbyt nizki stan temperatury, natenczas wypuszcza łagiewkę, stanowiącą grzybnię pierwotną; na końcu téj grzybni, tworzy się wiązka delikatnych niteczek, które po niejakim czasie okazują ścianki poprzeczne, od grzybni je oddzielając. Utwory te nazywamy zarodniczkami; często łączą się one parzysto za pomocą poprzecznego, krótkiego rozgałęzienia i przybierają w przybliżeniu kształt litery H. Zarodniczki opadają następnie i kiełkują, wyrastając jednym końcem w cieniutką nitkę grzybową, lub też tworzą zarodniczki drugorzędne, czyli tak zwane konidye, mające także własność następnego kiełkowania i szerzenia zarazy. Grzybnia pierwotna przez zarodniki wytworzona, jest zawsze wystawiona na wpływ powietrza, to też wiatry i burze unoszą opadające zarodniczki z łatwością na wszystkie strony i przenoszą chorobę na przyległe łany.

Pszenica ulega zarażeniu głównie w tym peryodzie rozwoju, gdy pierwszy zielony listek kiełkującéj pszenicy nie przebił jeszcze okrywającéj go żółtawo-zielonéj, stożkowatéj pochewki listnéj. Zarażenie odbywa się w ten sposób, że kiełkujące niteczki, dostawszy się na delikatną, pierwszy zielony listeczek osłaniającą pochewkę dopiero co skiełkowanéj pszenicy, przebijają w poprzek jéj tkankę i tkanki późniéj wyrastających listków, poczém wnikają w następstwie i do źdźbła, posuwając się w miarę jego wzrostu do góry, a dostawszy się do zawiązków, obficie się tam rozgałęziają i wytwarzają ostatecznie w nasieniu ów brunatny pyłek, składający się z drobnych zarodników śnieci.

Śnieć kamienna pojawia się wprawdzie i na rozmaitych dziko rosnących trawach, lecz grzyb ją wywołujący nie może zarazić pszenicy.

Rozwój innych gatunków śnieci odbywa się prawie tak samo i w tych samych warunkach, jak u śnieci kamiennéj, a zachodzą tylko pewne różnice pod względem kształtu i wytwarzania się zarodników.

Pszenicę zarażoną śniecią kamienną trudno w pierwszym czasie odróżnić od zdrowéj, późniéj dopiero, po wykłoszeniu się, odznaczają się chore kłosy nieco ciemniejszém zabarwieniem, kolorem ciemno-zielonym, w niebieskawy wpadającym; pojedyncze kłoski są nieco drobniejsze i odstają więcéj od osi; przed dojrzewaniem pszenicy stają się te cechy coraz wybitniejszemi, a przy dojrzeniu sterczą chore kłosy prosto w górę, gdy tymczasem zdrowe są o téj porze zwieszone.

Chore ziarno jest nieco mniejsze, szarawo lub brunatno zabarwione, nie wypada po dojrzeniu i dostaje się razem ze zdrowém w snopie do stodoły, gdzie późniéj przy młóceniu rozbite, wydziela pyłek zarodnikowy, zanieczyszczający ziarno i słomę.

Przeciwko śnieci jest polecenia godném zastosowanie następujących środków zaradczych:

1) Przedewszystkiém starać się należy o to, ażeby wysiewając pszenicę dorodną, śniecią niezanieczyszczoną i umieszczając ją w sprzyjających rozwojowi warunkach, przyśpieszyć o ile możności jéj wzejście, a zarazem ów niebezpieczny powyżéj opisany peryod wegetacyi, w którym ulega najczęściéj zarażeniu. Na starannie uprawionéj glebie dobrze i we właściwym czasie dokonany zasiew zmniejsza niebezpieczeństwo ukazania się téj wielce szkodliwéj choroby. W tym celu polecić wypada siew rzędowy, za pomocą którego ziarno zostaje umieszczoném jednostajnie głęboko w ziemi na 1 do 2¼ cala; przy siewie rzutowym dostaje się zazwyczaj wiele ziarn na płytko w ziemię, przyczém po wzejściu sterczy większa część pochewki listnéj po nad powierzchnią ziemi i może być łatwiéj zarażoną przez unoszące się w powietrzu zarodniczki śnieci.

Na uwzględnienie zasługuje także siew wczesny, wywołujący stosunkowo szybszy wzrost.

2) Słomy i plew zaśniecionéj pszenicy nie należy używać na ściółkę i paszę; wywożąc rok rocznie miliony zarodników razem z nawozem na pole, nie powinniśmy dziwić się, że szerzenie się śnieci przybiera w niektórych okolicach zastraszające rozmiary.

3) Jednym z najważniejszych środków ochronnych jest zaprawianie nasienia pszenicy przed siewem. Ma ono na celu zabicie siły kiełkowania przyczepionych do pszenicy zarodników śnieci. Najwięcéj polecenia godnym jest sposób zaprawiania, wypróbowany ścisłemi doświadczeniami, zasadzający się na moczeniu pszenicy w roztworze siarkanu miedzi (zwanego także „kamyczkiem niebieskim“).

Na każde 400 funtów pszenicy bierze się 1 funt siarkanu miedzi, który rozpuszcza się w kilku kwartach gorącéj wody i miesza się następnie z około 90 kwartami wody. W rozczyn ten wsypuje się wśród ciągłego mieszania pszenicę, po nad którą winien stać rozczyn przynajmniéj na 3 cale; spływającą pszenicę zbiera się raz po raz i wyrzuca. Po 12 godzinach wybiera się ziarno z naczynia, rozpościera cienko na suchém, przewiewném miejscu i przerabia pilnie, celem przyśpieszenia wyschnięcia, poczém można do siewu przystąpić. Pszenicę bardzo zaśniecioną trzeba moczyć nieco dłużéj, i to 14 do 16 godzin, lecz nigdy dłużéj, przepisany bowiem półprocentowy rozczyn niszczy siłę kiełkowania wszystkich zarodników, a nie szkodzi pszenicy. Zaprawianie jest dobrym środkiem przeciwko wszystkim gatunkom śnieci. Zdarza się niekiedy, że pomimo jak najstaranniejszego zaprawienia i zachowania wszelkich ostrożności, pojawia się jednak śnieć w zbożu, w takim razie przypuścić można, że zaraza dostała się na pole z nawozem, lub że wiatr przeniósł takową z pól sąsiednich. Widzimy więc, że jedynie współudział wszystkich ziemian danéj okolicy może położyć skuteczną tamę rozszerzaniu się śnieci.

„Sporysz“ jest już od dawna znany rolnikom; wywołuje go grzyb pasorzytny „Claviceps purpurea,“ należący do rodziny „Jąkraków“ (Pyrenomycetes). Najczęściéj pojawia się na życie i najwięcéj mu szkodzi. Choroba ta przedstawia się w czasie dojrzewania żyta i różnych traw w postaci twardych, ciemno-fioletowych, rożkowatych utworów, wyrastających w kłosach w miejscu ziarna. Owe rożki fioletowe, zwane „sklerocyami,“ znane są w medycynie i używane w celach leczniczych (Secale cornutum). Sporysz w większych ilościach spożyty wywołuje niebezpieczne następstwa; dla tego wystrzegać się należy spożywania chleba wyrabianego z mąki, wiele sporyszu zawierającéj. Za pośrednictwem „sklerocyów“ przenosi się choroba sporyszu z roku na rok. Jeżli np. ów rożkowaty utwór dostanie się w jakikolwiek sposób do ziemi, wtedy na wiosnę budzi się w nim życie na nowo; na jego powierzchni wyrastają na krótkich trzoneczkach okrągłe, purpurowo-fioletowo zabarwione kuleczki, nazwane „Claviceps purpurea.“ Na kuleczkach tych dostrzedz można już pod słabém powiększeniem ząbkowate wyżłobienia, oraz dzbankowate zagłębienia, w których mieści się mnóztwo wydłużonych woreczków. Każdy woreczek zawiera po 8 nitkowatych zarodników. Po dojrzeniu kuleczek, zarodniki wydobywają się na wierzch, a roznoszone przez wiatr, dostają się do zawiązków kwiatowych żyta w czasie kwitnienia, gdzie pod wpływem wilgoci i odpowiedniéj temperatury szybko kiełkują i wytwarzają grzybnię. Grzybnia ta, zwana „Sphacelia,“ w dalszym rozwoju tworzy również zarodniki, przezwane „stylosporami,“ przyczém wydziela się z kłosów w kształcie kropli kleista, słodkawa ciecz. Wiatr i owady przenoszą „stylospory“ razem z cieczą z kłoska na kłos, oraz na różne trawy, na których znowu szerzą zarazę. Równocześnie gdy „Sphacelia“ w górnéj części się rozrasta i wypuszcza „stylospory,“ u nasady nasiennéj grubieją nitki grzybowe, twardnieją, powstaje twarda grzybnia, t. j. „sklerocyum.“ „Sklerocyum“ jest więc ostatnim, „Claviceps“ drugim, a „Sphacelia“ trzecim peryodem rozwoju grzyba, zwanego sporyszem.

Lata mokre, wilgotne położenie i t. p. sprzyjają rozwojowi sporyszu. Przed zbytecznem szerzeniem się owéj choroby uchronić mogą:

1) Wysiew żyta starannie oczyszczonego z charakterystycznych fioletowy chrożków. 2) Niszczenie wydzielonego z żyta sporyszu; wyrzucanie sporyszu na nawóz lub kompost nie prowadzi do celu, należy go spalić lub sprzedać do apteki, które go chętnie kupują. *3) Wczesne koszenie wszelkich traw w pobliżu żyta rosnących,* gdyż te przyczyniają się do szerzenia sporyszu. *4) Jeżeli w życie jest bardzo wiele sporyszu, natenczas należy je zebrać nieco wcześniéj niż zwykle, tym sposobem zapobiegniemy wykruszeniu się sporyszu w polu. 5) Unikanie wysiewu żyta w zbyt mokrém położeniu.*

Dr. A. Sempołowski.

ROZMAITOŚCI.

Pory żniw. W téj chwili ukończono już żniwa w Egipcie i Indyach. W Australii, Nowéj Zelandyi, w Chili i niektórych okolicach Ameryki południowéj żniwa odbywają się w styczniu; w Indyach rozpoczynają się w lutym a kończą w kwietniu; w Meksyku, Persyi i Syryi odbywają się w kwietniu; w Azyi Mniejszéj, w Algeryi, Marokko, w Chinach i Japonii maj jest porą żniwa; we Włoszech, Grecyi, Sycylii i niektórych południowych departamentach Francyi druga połowa maja i czerwca wystarcza na zebranie płodów ziemi. W lipcu rozpoczyna się w całéj reszcie Francyi, w Austryi, Polsce, Rossyi i Nowym-Yorku. W sierpniu przychodzi kolej na Niemcy, Belgię i Danię, a we wrześniu rozpoczynają się żniwa w Szkocyi, Ameryce południowéj, Szwecyi i Rossyi południowéj. *(Kur. Codz.)*

W ostatnim zeszycie *Wiadomości Farmaceutycznych* znajdujemy środek na wytępienie myszy, który podajemy dla szerszego użytku naszych gospodyń: Bierze się kilka ugotowanych ziemniaków, w takowe wkłada się łebkami 30—35 zapałek fosforowych na ½ ctm. głęboko i pozostawia się wszystko do ostygnięcia. Potém wykręca się zapałki przed wyjęciem razy kilka, wyjmuje drewienka, ziemniaki posypuje cukrem i taki przysmak podrzuca w miejscu przez myszy uczęszczaném.

Z Płockiego. W miesiącu kwietniu r. b. na folwarku Mogielnica należącym do p. D. zaczęło chorować bydło rogate. Przybyły na miejsce assessor weterynaryi p. R. zaopiniował, że choroba ta jest wścieklizną, dla tego też chore bydło wybito i zarządzone zostały odpowiednie środki ostrożności, wskazane przepisami policyi weterynaryjnéj. I rzeczywiście po bliższém zbadaniu okazało się, że przed sześciu tygodniami wściekły pies, należący do miejscowego pastucha, pokąsał bydło chodzące w gromadzie około 100 sztuk. Od czasu pojawienia się choroby do dnia 15 czerwca r. b. padło chorych sztuk dziesięć, od téj zaś daty do dnia dzisiejszego nowych wypadków nie było, zdaje się więc, że choroba już ustała, lecz pomimo to ostrożności policyjno-lekarskie trwają daléj. *(Kor. Płocki).*

Olejek terpentynowy w praniu bielizny. Olejkiem terpentynowym jest terpentyna ciekła, otrzymana przez destylacyę. Olejek ten różni się tém od żywicy terpentyną nazywanéj, że jest tworem czystym i całkowicie lotnym, kiedy żywica prócz olejku zawiera twory stanowiące kalafonię, używaną do smarowania smyczków skrzypcowych.

Olejek terpentynowy utleniając się powoli od powietrza, zamienia pod wpływem światła część jego tlenu w ozon. Wiadomo, że szare płótno białe i bielizna zżółkła przez złe pranie bieleją od ozonu. Z tego powodu dobrém jest używanie olejku terpentynowego do bielenia bielizny. Bieliznę wypraną z brudu macza się w wodzie, do któréj na każdy jéj garniec dodaje się jednę łyżkę stołową mieszaniny trzech objętości spirytusu z jedną objętością olejku terpentynowego. Po takiém namoczeniu wyżyma się bieliznę i rozwiesza w przystępie światła.

Phyloxera nie przestaje być klęską rolników we Francyi. Corocznie niszczy ona od 50,000 do 60,000 hektarów winnic; w roku bież. spodziewane są jeszcze większe spustoszenia. Żeby dać pojęcie o smutnéj przyszłości, jaka oczekuje winnice francuzkie, dość jest przytoczyć, że w jednym tylko okręgu Bézieres, który przed kilku laty jeszcze liczył 100,000 hekt. winnic, wydających 5 milionów hektol. wina, co wynosiło poważną summę 80 milionów franków rocznie, obecnie jest już tylko około 25,000 hektarów a i te nawet są zajęte przez phyloxerę.

Sprawozdania tygodniowe.

Urodzaje w Prussiech. Żniwa w całéj monarchii pruskiéj obecnie już rozpoczęto. Tam, gdzie kłosy jeszcze nie dojrzały, wkrótce dojrzeją pod wpływem stałego, ciepłego powietrza. Sprawozdania okręgów powiatowych i rolniczych stowarzyszeń donoszą, że zbiory będą w tym roku tak obfite, jak już dawno nie bywały, i że rolnicy podług wszelkiego prawdopodobieństwa będą mieli zbiory korzystne. Niezwykle łagodna zeszłoroczna zima przyczyniła się jak najzbawienniéj do wzrastania oziminy, i dała możność wczesnego zajęcia się jaremi zasiewami, z czego też pod koniec zimy w kołach rolniczych wyrodziła się nadzieja, że rok następny będzie jak najlepszy. Rolnik wie, że musi się więcéj niż kto inny rachować z okolicznościami nieprzewidzianemi, spoglądał więc bojaźliwie na spełnienie się téj nadziei. Z powodu braku śniegu na nizinach wyrodziła się bojaźń, ażeby z nastąpieniem wiosny silny mróz nie powstał, któryby wiele szkód za sobą mógł pociągnąć. Na szczęście nie było mrozów, a lżejsze przymrozki nie zaszkodziły daleko posuniętéj w rozroście oziminie. Kwiecie owoców zostało w miesiącu maju uszkodzone przez zimna panujące po nocach i wiatr północno-wschodni. Widoki więc na zbiory owoców przedstawiają się średnio. Co się tycze wina, teraz jeszcze sądu wydać niemożna, ponieważ wiele zależy od powietrza w przyszłym miesiącu; również można przypuścić, że zbiory będą średnie. Nie brak jednak sprawozdań, które pozwalają wnosić, że zbiory będą dobre, chociaż co do ilości. Jak się jakość przedstawi teraz jeszcze sądzić niemożna. Jedném więc słowem, zbiór owocu średni, wina dostateczny, zbiory zaś inne zapowiadają się bardzo pomyślnie. Co się tycze pierwszego zbioru roślin pastewnych, jest on w ogóle bardzo obfity, głównie tycze się to wschodnich okręgów, Frankfurtu nad Odrą, Koźlinu, Królewca, również prowincyj nadreńskich; z prowincyj zaś saskich i Hanoweru dochodzą mniéj korzystne wiadomości. Z powodu, że spodziewają się w zimie obfitości roślin pastewnych, a także słomy zwyczajnéj i rżanéj, ceny bydła wzrastają już znacznie.

W zeszłym roku z powodu braku głównie słomy rżanéj rolnicy musieli zmniejszyć ilość inwentarza. Stan zasiewów jest znakomity. Widoki na lato i zimę również dobre. Na pierwszym planie stoi żyto, którego zbiór obiecuje być dobry. Prawie ze wszystkich okręgów doszły jak najlepsze wiadomości. Również słoma rżana, która w wielu miejscowościach doszła do niezwykłéj wysokości, obiecuje zbiór we dwójnasób lepszy niż w zeszłym roku.

Żyto, pszenica i owies jest wysokie i pełne. Pojedyncze tylko dochodzą wiadomości nie tak korzystne; w ogóle zaś jak najlepsze, i zapowiadają nadzwyczajne zbiory. Choć nie w téj saméj mierze, ale zadawalająco zapowiadają się zbiory ziemniaków, buraków, tatarki, grochu i t. d. Zależy tylko ażeby niepogody nie nastąpiły, mianowicie długotrwałe ulewy, któreby przeszkadzały dalszym zbiorom. Rolnik w każdym razie powinien mieć się na baczności, bo w krótkim czasie zbierze plon obfity. Po wielu niekorzystnych latach, bez wątpienia, potrzebuje on tak obfitego zbioru, ażeby módz ciężary majątkowe znowu dźwigać. *(Gaz. Handl.)*

Targi. *Kielce.* Dnia 18-go lipca płacono pszenicę od 8 do 9 rs.; żyto od 4 do 4 rs. 5 k.; jęczmień od 3 do rs. 3 k. 60; owies od rs. 2 k. 65 do rs. 3; kartofle stare od 75 k. do rs. 1 kop. 5 za korzec.

Jędrzejów. Ceny przedżniwne starego zboża na targu czwartkowym dnia 1 (13) lipca r. b. były następujące: płacono za korzec pszenicy od rs. 9 do 10; żyta rs. 4 k. 50; jęczmienia rs. 3 k. 30; owsa rs. 2 k. 70; rzepaku zimowego rs. 8; kartofli starych rs. 1 k. 20; kopę jaj 82½ k.; garniec masła rs. 2; chleba pytlowego funt kop. 3½; chleba razowego k. 2½; mięsa wołowego funt k. 10; słoniny k. 30; wieprzowiny k. 25.

Baran. Dnia 13 go b. m. kupcy krakowscy płacili za pszenicę na 237 f. od 55 do 60 złp.; żyto na 227 fun. od 31 do 33½ złp.; jęczmień na 202 f. od 21 do 25 złp.; owies na 138 fun. od 19 do 21 złp.; proso na 250 f. od 30 do 33½ złp. Na targu na Klepaizu pod Krakowem 14-go b. m. ceny uległy znacznemu obniżeniu. Terminowe umowy nie wielkie, a to w spodziewaniu obfitych zbiorów. Ochoty do kupna nie ma żadnéj, nietylko na krakowskim, lecz i na zagranicznych targach kupujący wyczekują spadku, niektóre młyny parowe zmniejszają nawet wyrób w tém oczekiwaniu. Popyt o produkta na wywóz zmniejszył się. Ceny znacznie spadają. Płacono za pszenicę żółtą na 100 kil. od 10,50 do 11,15 złr.; czerwoną od 10,75 do 11,80 złr.; białą pszenicę od 10,80 do 11,75 złr.; żyto piękne od 7,10 do 7,25 złr.; poślednie od 6,80 do 7,15 złr.; jęczmień piękny od 6,10 do 6,40 złr.; pośledni od 5,50 do 5,80 złr.; owies od 7 do 7,50 złr.; groch od 8 do 10 złr.; fasolę od 9 do 12 złr.; tatarkę od 7 do 7,50 złr.; proso od 6 do 6,50 złr.; jagły od 10,50 do 11,50 złr.; kukurydzę od 8 do 8,50 złr.; rzepak od 12,50 do 13 złr.

Gdańsk dnia 22 lipca 1882 r.

W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy piękne powietrze z ciepłą temperaturą, we wtorek tylko nieustannie padał deszcz. Wiatr dął południowo-wschodni i zachodni, późniéj południowy, na końcu zaś północny. Powietrze w tygodniu minionym było lepsze niż w przeszłym, nic więc nie pozostawia do życzenia. Wiadomości o urodzajach są nader pomyślne, a mianowicie żyto bardzo dobrze się przedstawia.

W Nowym-Yorku panowała nadzwyczaj ożywiona tendencya, zewsząd donoszono o większych zapotrzebowaniach. Pszenica mało była dowożona, interes przeto był spokojny. Notowano za pszenicę loco 1 dol: 21½ cent. w stosunku do 1 dol. 34½ c. z tygodniem poprzednim; na miesiąc wrzesień 1 dol. 18³/₄ c.

Ostatni wywóz pszenicy do Europy z portów atlantyckich Ameryki wynosił: do Anglii 117,000 kw. w stosunku do 88,000 kw. z tygodniem poprzednim, do kontynentu 35,000 kw. w stosunku do 25,000 kwr. z tygodniem poprzednim, z Kalifornii do Anglii 28,000 kw., w stosunku do 10,000 kwr. z tygod. poprzednim.

Zapasy kontrolowane (visible supply) powiększyły się o 500,000 buszli i wynoszą obecnie 9,000,000 buszli.

W Anglii stan powietrza znacznie się polepszył, tendencya jednakże była spokojna, a notowania utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowém.

Pszenicy angielskiéj dowieziono w ubiegłym tygodniu:

	14,275 kwr.	w przeciętnym cenie	po 28,5 ct.
w obec	14,191 kwr.	„ „	po 47,7 ct. w tyg ubieg.
„	14,275 kwr.	„ „	po 46,2 ct. w r. 1881.

Obcéj zaś pszenicy dostawiono:

	1,089,594 cntr. pszenicy,	192,971 cntr. mąki,
w obec	1,170,451 „	285,245 cntr. mąki w tyg. ubiegł.

Londyn donosił o zwyżce cen na pszenicę i mąkę przy spokojnym targu i niezmiennéj tendencyi, notowania jednakże były wyższe aniżeli w tygodniu ubiegłym. Liwerpol zaś o zniżce 1—2 pen. na pszenicę. We Francyi ceny na pszenicę i mąkę także ulegały pewnéj zniżce. W Belgii chwiejna tendencya. W Hollandyi musieli kupujący płacić wyższe ceny, późniéj ceny uległy znacznéj zniżce. W południowych Niemczech interes był spokojny, a w Austro-Węgrzech ceny utrzymały się bez zmiany. Berlin notował 5 mark. niżéj p. ton na pszenicę, a 3 mr. na żyto. Na naszym targu były w ubiegłym tygodniu niezbyt liczne zaofiarowania pszenicy, lecz wczoraj panowała dość ożywiona tendencya. Pomimo nizkich cen eksporterowie nasi nie okazywali chęci zakupu; w ogóle sprzedano w ubiegłym tygodniu 500 ton pszenicy, które obrócono na potrzeby miejscowe. Najlepsze gatunki przy 131/2—134/5 fun. w. hol. wysłano za granicę.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenica jara krajowa jasno-pstra	124—128	220—225
„ polska na tranzito pstra	122—124	203
„ lepsza	122	206
„ wysoko pstra i szklista	131—132	225—228
„ rossyjska obsadzona	129	212
„ czerwona obsadzona	126	222
„ czerwona	124	202
„ „ pstra	121—126	203—206
Żyto krajowe	po 120 funt.	138
„ polskie na tranzito		128—128½
„ rossyjskie na tranzito		127
Jęczmień krajowy	116	228
„ polski na tranzito	108	127½
Groch krajowy		140
„ polski na tranzito		134—136
Tatarka na tranzito		210
Owies krajowy		125
Rzepik zimowy krajowy		250—255
„ polski na tranzito		250—253

Za 10,000 litrów proc. okowity płacono 46 i 46,25 mr.

Kursa giełdy berlińskiéj: floreny austr. 170,10; ruble rossyjskie 204,40; kurs gdański 204 mr.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 22 lipca 1822 r.

Usposobienie stałe, powietrze gorące.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	190—200	Mrk.
„ krajowa pstra	120—128 „	195—200	„
„	126—131 „	200—206	„
Pszenica jasna	120—126 „	200—204	„
„	126—133 „	204—208	„
Żyto transito	115—128 „	115—125	„
„ krajowe	115—122 „	125—135	„
„	123—130 „	136—140	„
Jęczmień ruski		100—110	„
„ krajowy		115—125	„
Owies ruski		124—130	„
„ krajowy		132—137	„
Groch na paszę		120—128	„
„ kuchenny		140—150	„
„ Victoria		160—190	„
Rzepak grubo ziarnisty		245—255	„
Rzepik		245—248	„
Łubin żółty		100—115	„
„ niebieski		100—115	„
Wyka czarna		100—125	„
Tatarka		100—105	„

Koniczyna biała	30—55	za 50 klgr.	za pud	rs. 4,77— 9,55
„ czerwona	25—45			rs. 3,98—7,98
Tymotka	25—30			rs. 3,98—4,97

W Hamburgu płacono przy spokojném usposobieniu za okowitę kartoflaną bez beczki 33¼ mr., w beczkach tel quel 35½ mr., łącznie beczek kontraktowych 39³/₄ mr.

na lipiec	39¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,09	przy kursie 205.
na sierpień	39¼		„ 1,09	
na wrzesień	39½		„ 1,10	
na październik	39³/₄		„ 1,11	
na listopad	39³/₈		„ 1,12	

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 17 (29) Юля 1882.